

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, piątek 19 października 1945

Nr 187

Głos Polski

W oświadczeniu złożonym w Waszyngtonie przez ministra Rzymowskiego, na forum opinii świata podniesiona została z całą siłą nienaruszalność granic Rzeczypospolitej.

W momencie, kiedy na Zachodzie obrońcy Niemiec prowadzą już bez obsłonek akcję nad umożliwieniem Niemcom odbudowy swego państwa, głos Polski będzie niejako ostrzeżeniem dla ludów, które postawiły sobie za cel utrzymanie pokoju na długie lata.

Wśród aforyzmów, będących istotnym wyrazem duszy polskiej, jeden dziś przypomina o sobie wyjątkową swą aktualnością. „Przez miłość Ojczyzny — mówi on — idziemy ku umiłowaniu ludzkości”.

Kochając kraj ojczysty i stając w obronie jego wolności przed nawałą hitlerowską, Polacy w roku 1939 podjęli bój nie tylko o Polskę. Wiedzieli oni — jak wiedział świat cały — że w słoneczny dzień wrześniowy przed sześciu laty rozpoczął się pochód Niemców na Europę. I że barbarzyństwo ukryte w programie narodowego socjalizmu, stanęło do rozprawy na śmierć i życie z wolnymi ludami i z będącą wiekowym ich dorobkiem cywilizacją.

Byliśmy świadomi potęgi niemieckiej i nikt z nas — myślący trzeźwo — nie miał nadziei na oparcie się machinie wojennej, przeznaczona na podbój świata. Ale nie zawahaliśmy się stanąć na drodze lawiny żelaza i stali — w przekonaniu, że wywiniamy obowiązek zarówno wobec kraju, jak i tych wszechludzkich świętości, które miłujące wolność narody uznały za nieniszczalne swoje dobro.

Polska została pokonana. Najeźdźca urządził sobie na jej ziemiach krwawe iżwiwo trwające od pierwszego dnia wojny, do ostatniego. Kraj nasz stracił wskutek terroru hitlerowskiego niedość milionów ludzi i niemal wszystkie swe bogactwa materialne i kulturalne.

Był czas, kiedy hitleryzm oślepiał swą potęgą całe kraje. Obok służalców i ludzi koniunktury, nie brak było w tych krajach również wybitnych mężów stanu, liczących się całkiem poważnie ze zwycięstwem Niemiec. Poczęli też jedni i drudzy gorączkowo szukać możliwości ocalenia tego, co jeszcze było do ocalenia. Oddali swe naczyska, swe wpływy, swe doświadczenie w pracy państwowej — na zaskarbiecie sobie względów hitlerowskich oprawców.

W tym licznym gronie ludzi małego ducha, nie było bodaj tylko Polaków. Nie było tylko reprezentantów kraju, który cierpiał najstraszliwiej, który skupił na sobie całą nienawiść najeźdźcy, który w najwymyślniejszym okrucieństwie ducha niemieckiego.

Krew na ulicach Warszawy dosłownie lala się strumieniami. W obozach śmierci od rana do nocy stali w kolejce przed piecami krematoryjnymi uczeni polscy, polscy chłopcy, robotnicy polscy — i ich dzieci. Nasze lasy żyły walkami, miasta drżały od bomb i salw egzekucyjnych. Polska umierała — i walczyła. Walczyła o wolność własną i swych sojuszników. Bo złączyła z nimi na dolę i niedolę swój los i wiarę w słuszną sprawę.

Dziś — w momencie triumfu — Polska nie znajduje zrozumienia dla swej ofiary i postawy w minionej wojnie. Ale to nie jest ważne. Nie walczyła dla uznania; o oklaski u nikogo nie zabiegała. Zarówno kraj, jak człowiek przeżywający straszliwą mękę, nie potrzebują podziwu dla swego cierpienia. Polska nie schodziła z szczytu w sześciolatnim boju dlatego, że wiedziała, iż nie będzie trwałego pokoju w Europie, dopóki Niemiec nie legnie u stóp zwycięzców.

Z tych samych względów Rzeczypospolita przez usta swego ministra Spraw Zagranicznych mówi dziś światu o poszanowaniu jej granic na Odrze, Nissie i Bałtyku. Polska podkreśla, że będzie to nie tylko wyrazem sprawiedliwości — gdyż chodzi o ziemię będącą kolebką jej życia narodowego — ale i zabezpieczeniem świata od nowej pożogi, grożącej mu ze strony Niemiec.

Obce nam są sofistykami nie mające uzasadnienia w historii i w prawie moralnym. Domagamy się tylko od swych sojuszników w wojnie z Niemcami poszanowania ich podpisu pod umową poczdamską, przynajmniej Polskę obszarów stanowiących jej własność, zrabowaną Rzeczypospolitej podstępnie przed wiekami, a przywróconą Macierzy krwią żołnierza polskiego i walczącego z nim razem żołnierza radzieckiego. Domagamy się uznania dla zbrojnego wysiłku narodu polskiego, wkladanego w dzieło

Polska na forum opinii świata

Koniec tragicznego okresu w historii Rzeczypospolitej

NOWY JORK (Polpress). Prasa amerykańska zamieszcza artykuł i notatki poświęcone uroczystemu aktowi podpisania karty narodów zjednoczonych przez przedstawiciela Polski. „New York Times” podkreśla, że podpis złożony przez ministra Spraw Zagranicznych Wincentego Rzymowskiego kończy jeden okres tragicznej historii polskiej i symbolizuje jej powtór-

nie odrodzenie z ruin i zniszczeń. Żadne państwo nie jest bardziej od Polski uprawnione do zajęcia miejsca wśród Narodów Zjednoczonych. Żadne państwo nie zasługuje na bardziej serdeczne przyjęcie. Narody Zjednoczone przyjmują serdecznie gotowość Polski do współpracy w ramach organizacji międzynarodowej.

MOSKWA. Komentator radia moskiewskiego

omawiając przybycie ministra Rzymowskiego do Waszyngtonu zaznacza, że Rzymowski reprezentuje polską demokrację. Przybycie jego do Ameryki jest ważnym wydarzeniem, gdyż w Stanach Zjednoczonych działają jeszcze grupy faszystów polskich, którzy sięją nienawiść do nowej Polski i jej przyjaciela Związku Radzieckiego. Grupy te robią wszystko, aby zdyskredytować nas w opinii publicznej. Z powodu ich intryg Polska nie była reprezentowana w San Francisco. Deklaracja złożona przez Rzymowskiego świadczy o tym, że rząd polski stoi na gruncie demokratycznym i antyfaszystowskim.

Posiedzenie Trybunału dla zbrodniarzy wojennych

BERLIN, 18. 10. Historyczne posiedzenie trybunału, na którym oficjalnie złożony został akt oskarżenia, zawierający 35 tysięcy słów, odbyło się w olbrzymiej sali budynku sojuszniczej władzy kontrolującej (tego samego budynku, w którym sądzony był członkowie spisku lipcowego przeciwko Hitlerowi). Za zgodą czterech mocarstw sojuszniczych tekst dokumentu nie zostanie opublikowany wcześniej

niż w 12 godzin po rozpoczęciu posiedzenia trybunału, które nastąpiło o godz. 9.30.

Treznania głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych będą utrwalone na płycie. Proces będzie się odbywał w czterech językach, angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim. Na sali zostaną zainstalowane megafony i każdy będzie mógł słuchać tłumaczy w jednym z czterech języków.

Anglicy i Amerykanie o bombie atomowej

LONDYN, 18. 10. Sir Wiliam Beveridge oświadczył dziś, że wynalazek bomby atomowej ujawnił poważne błędy w statucie Narodów Zjednoczonych. Największym z nich, jest indywidualne prawo weta, przyznane każdemu z pięciu wielkich mocarstw co do każdego nieomal posunięcia organizacji Narodów Zjednoczonych. Bomba atomowa spowodowała konieczność absolutnych rządów prawa we wszystkich państwach, by raz na zawsze uchronić ludzkość przed wojnami. Statut, który zamierza zachować jurysdykcję każdego państwa w jego życiu wewnętrznym, nie prowadzi do tego celu. Najpilniejszym zadaniem organizacji Narodów Zjednoczonych jest zmiana artykułu 26 dotyczącego regulacji zbrojeń. „Dziś istnieje potrzeba dla jednej tylko fabryki zbrojeniowej

na świecie: dla fabryki bomb atomowych” — powiedział Beveridge. — Musi ona wszakże służyć celom międzynarodowym. Organizacja Narodów Zjednoczonych winna być wyjątkowo zabezpieczona pokojem.

NOWY JORK, 18. 10. Dr Richard Present, profesor uniwersytetu w Columbiu oznajmił, że w ciągu pięciu lat Wielka Brytania i Rosja będą miały bomby atomowe równie straszliwe, jak te, które znajdują się w posiadaniu Stanów Zjednoczonych. Mniejsze państwa będą miały bomby atomowe nieco później. Nawet Niemcy i Japonia będą mogły wyrabiać bomby atomowe najwyżej za lat 10, jeżeli wojńska okupacyjna do tego czasu zostaną stamtąd wycofane.

Sytuacja w strefach okupacyjnych w Niemczech

MOSKWA (Polpress). Agencja TASS donosi, że Norman Dodd członek Partii Pracy i parlamentu brytyjskiego w przemówieniu w Crayford w hrabstwie Kent zdał sprawozdanie ze swej niedawnej podróży do Niemiec, gdzie zwiedzał brytyjską i radziecką strefę okupacyjną. Dodd stwierdził, że zwiedzając radziecką strefę okupacyjną, był on obecny na konferencji prasowej w Berlinie, na której niejaki plk. Ticzkes oświadczył dziennikarzom, iż w radzieckiej strefie okupacyjnej około miliona osób nie ma dachu nad głową i ginie na skutek rozmaitych chorób.

Po usłyszeniu tego, oświadczył Dodd, zacząłem badać, gdzie leży prawda. Wszystko to, co zobaczyłem, było zaprzeczeniem tego, co słyszałem. Mogę zapewnić, że wszyscy przybywający do radzieckiej strefy okupacyjnej są przyjmowani przede wszystkim przez lekarza i poddawani szczegółowym badaniom, następnie otrzymują karty żywnościowe i mieszkanie w miastach i miasteczkach. Dodd zaznaczył, że wielkie majątki junkrów pruskich zostały rozparcelowane. Dochód z charakterystycznego sytuacji w brytyjskiej strefie okupacyjnej, Dodd stwierdził, że warunki, w jakich żyją uchodźcy, są tam często wprost straszliwe.

Nie było tam niemieckich obozów śmierci

DUBLIN, 18. 10. W Dublinie utworzone zostało towarzystwo „Ocalenia dzieci niemieckich”. Na zebraniu tego towarzystwa jeden z przemawiających nazwał młodzież niemiecką „najpotrzebniejszą w Europie”. Parlament irlandzki — dowodził — przynależał ostatnio sumę 10 milionów dolarów na pomoc żywnościową i ubraniową dla Francji, Belgii i Holandii,

lecz nie zrobił dla Niemiec”. Dr Kathleen Murphy, prezes towarzystwa, oznajmił, że obowiązkiem Irlandii jako narodu chrześcijańskiego jest ofiarować pomoc Niemcom. Czerwony Krzyż i inne organizacje czynią starania, by uruchomić komunikację z Niemcami. Przeszło 90 osób ofiarowało się na zebraniu do zaadoptowania dzieci niemieckich.

System gen. Franco trzeszczy...

LONDYN, 18. 10. Ambasador hiszpański w Wielkiej Brytanii, książę Alba, sprawujący ten urząd od 1939 roku, ustąpił twierdząc, że „Rząd Franca jest szkodliwy dla interesów Hiszpanii”. Książę, będący zwolennikiem monarchii, wyjaśnił swe stanowisko na konferencji prasy po przedstawieniu listów odwołania królowi Jerzemu w Buckingham Palace w środę. Ambasador był jednym z najgorliwszych popleczników Franca. Książę wyjaśnił, iż nie mógł w swym sumieniu być ambasadorem u stroju, z którym się nie zgadza.

„Biedni nieszczęśliwi Niemcy...”

RZYM, 18. 10. W Chateau Ilante Adige Niemcy wydrukowali miliony fałszywych funtów szterlingów. Specjalna organizacja zainstalowana w Turynie miała za zadanie zniszczenie

czanie w kurs tych fałszywych banknotów, czyniąc masowe zakupy na rachunek Niemiec w kilku krajach Europy, zwłaszcza we Francji, Jugosławii na Węgrzech i w Italii. Kiedy policja zjawiała się w zamku, gdzie znajdowała się drukarnia celem aresztowania właściciela, dowiedziano się, iż dostał się on do armii amerykańskiej pod fałszywym nazwiskiem i uchodził tam za komendanta.

Poszukiwania dzieci w Niemczech

WIESBADEN, 18. 10. Zostały tu rozpoczęte poszukiwania 4.600 dzieci, które były rozdane z rodzicami-robotnikami wywiezionymi do Niemiec. Dzieci te zostały umieszczone w przytułkach niemieckich znajdujących się w obozach na terenie stref amerykańskiej i angielskiej. Wiele z tych dzieci jest sierotami, lecz są i takie, które posiadają jedno z rodziców.

dom pokój powszechny. A w pokoju — takie urządzenie świata, w którym królować będą: wolna myśl ludzka i wolny, żyjący w pełnym bezpieczeństwie, odnowiony człowiek.

Stanisław Ziemak.

Posiedzenie Komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN, 18. 10. Ambasador ZSRR, Gromyko, którego niespodziewana wizyta w Waszyngtonie na początku tygodnia wywołała wielkie zainteresowanie, powrócił wczoraj wieczorem do Londynu. Na zebraniu dzisiejszym, członkowie komitetu wykonawczego komisji przygotowawczej organizacji Narodów Zjednoczonych byli bardzo zdziwieni obecnością ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie i przedstawiciela rosyjskiego w komisji. Gromyko wydawał się szczerze ubawiony tajemnicą, jaką stworzył jego wyjazd. „Niema w tym nic tajemniczego” — oznajmił on prasie. — „Miałem ważne sprawy do uregulowania w Waszyngtonie, i załatwiwszy je powróciłem natychmiast by wziąć udział w pracach komisji”.

Przyjaźń polsko-francuska

LILLE, 18. 10. W Calonne Ricouart, koło Lille, ambasador polski we Francji uroczysto wręczył sztandar polskiej milicji patriotycznej. Podczas uroczystości przyjaźni francusko-polskiej była tematem okolicznościowych przemówień.

Przemówienie gen. de Gaulle

PARYŻ (Polpress). Gen. de Gaulle wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział, że jest gotów złożyć w ręce przedstawicieli narodowych władz wyjątkową, która sprawuje od 1. 6. 1940. Równocześnie generał wyliczył wszystkie osiągnięcia rządu, które zostały dokonane od czasu uwolnienia Francji.

Dokumenty NSDAP w rękach Amerykanów

BERLIN, 17. 10. Do rąk Amerykanów wpadły nienaruszone dokumenty partii nazistowskiej obejmujące karty członkowskie dla ośmiu milionów członków. Figurują tam również nazwiska członków, którzy starali się o przyjęcie do partii, lecz kandydatura ich została odrzucona. Wstępne badania wykazują, że tysiące w USA uważani byli za równie dobrych nazi, jak ci, którzy znajdowali się w kraju.

Nowy rząd w Argentynie

BUENOS AIRES, 18. 10. Triumf Perona jest całkowity. Powrócił on do władzy, przynosząc zupełnie nowy reżim. Półgodzinne przemówienie Perona przyjęte zostało oklaskami 50 tysięcznego tłumu. Peron nakłaniał wszystkich robotników do połączenia się z powszechnym strajkiem, który rozpoczął się o północy. Dotąd niewiadomo, jakie stanowisko zajmie Peron w nowym rządzie.

Partia Pracująca Anglii

LONDYN, 18. 10. „Partia Pracująca Anglii”, utworzona przez ministra handlu, sir Stafforda Cripsa, odbyła swe pierwsze zebranie wczoraj w Manchesterze, celem powzięcia decyzji co do przyszłej rekonstrukcji przemysłu bawełnianego.

Nowe zdobycze wiedzy w ZSRR

MOSKWA, 18. 10. Profesor instytutu medycznego im. Gorkiego, N. P. Sinit, oznajmił iż doświadczenia jego z przenoszeniem serca jednego zwierzęcia do innego zostały uwieńczone powodzeniem. „Prawda” pisze, że doświadczenia te pozwalają przypuszczać, że z czasem można będzie zastępować wadliwe serca zwierząt sercami mocnymi. Sinit użył do swych eksperymentów początkowo żab, a następnie zwierząt gorąco-krwistych jak psy, koty i króliki. Gazeta pisze: „Zostało stwierdzone, że zwierzę, któremu zostało dodane drugie serce, nie wykazywało żadnych anomalii.”

VII posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

W numerze wczorajszym podaliśmy pierwszą część sprawozdania z obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obecnie podajemy ciąg dalszy i zakończenie.

Między innymi podano krytykę działalności PPTM, Centrali Produktów Naftowych oraz podniesiono ważną obecnie akcję wykopków. Ob. Król z PPR-u, poruszając sprawę niedostatecznych wyników pracy przy burakach cukrowych zaznaczył, że „zmarujemy miliony majątek, jeżeli na czas buraki nie będą dostarczane cukrowniom“.

Pełnomocnik akcji siewnej inż. Władimirow, odpowiadając na zarzuty mówców stwierdził, że wina za niedostateczne przygotowanie do akcji leży również po stronie Powiatowych Rad Narodowych. Ze swej strony wydał on wiążące zarządzenia powiatowym kierownikom akcji siewnej. Ponieważ zarządzenia te nie były w porę wykonane, akcja siewna i okopowa jest spóźniona.

Po zakończeniu dyskusji nad akcją siewną, radni wysłuchali sprawozdania mgr. Koguta z akcji świadczeń rzeczowych.

Mówca podkreślił, że kontyngenty z całego kraju mogą zapewnić Państwu zaledwie 60% zboża niezbędnego dla wyżywienia wszystkich pracujących. Pomorze powinno zdać 186,849 ton zboża. Dotychczas dostarczono zaledwie 11,4% tej ilości. Jedną z poważniejszych trudności jest brak środków transportowych. Na obiecanych 60 samochodów, „Spółem“ dostarczyło zaledwie 20, z których tylko część jest w terenie. Odczuwa się również brak wozów i koni. Niedostateczny jest transport kolejowy. Sprawozdawca zaapelował w końcu do stronnictw politycznych, aby wzięły aktywny udział w akcji świadczeń rzeczowych.

Dyskusja

Po sprawozdaniu mgr Koguta zabrał głos ob. Kamiński ze Stronnictwa Ludowego. Mówca stwierdził, że chłop nie może się zająć równocześnie siewem i zdaniem kontyngentów, proponuje więc przedłużenie terminu akcji zdawania. Inni z mówców zwrócili uwagę na trudności, jakie muszą zwaćcać spółdzielnie w związku z ponoszeniem kosztów utrzymania punktów zyspu, kosztów robocizny i transportów. Często zachodzą wypadki, że na skutek braku wagonów zboże ulega zepsuciu. Ponieważ zdarza się również, że chłop, który nie obsiał całego swego gospodarstwa musi zdać ponad 40 proc. zebranego zboża, radni ze Stronnictwa Ludowego domagali się obniżki kontyngentów.

Dłuższe przemówienie wygłosił ob. Alster z PPR-u. Mówca nawiązując do poprzednich przemówień stwierdził, że główną troską wszystkich obywateli winno być uratowanie całego zbioru. Dlatego też w pierwszym rzędzie należy zabezpieczyć przed zepsuciem zboże na punktach zyspu i równocześnie uzyskać potrzebne wagony i samochody do przewozów zmagazynowanego zboża. Ob. Alster skrytykował stanowisko niektórych mówców, domagających się obniżki kontyngentów. Obni-

żyć kontyngentów nie można, gdyż wiadomo jest wszystkim, że pokrywamy nimi zaledwie 60 proc. naszego zapotrzebowania, a to pracujący muszą otrzymać. W końcu swego przemówienia ob. Alster zwrócił uwagę na to, że zdanie kontyngentów leży w możliwościach województwa i jeśli partie pomogą chłopom w tej pracy, to obowiązek zdania świadczeń będzie spełniony.

Wnioski

Z kolei radni klubów złożyli na ręce przewodniczącego szereg wniosków. Ob. Król w imieniu klubu radnych PPS i PPR złożył wniosek nagły o wysłanie depeszy do Ministerstwa Komunikacji i Apropowizacji z prośbą o przy-

dzielenie niezbędnych ilości wagonów dla wywiezienia zmagazynowanego zboża. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Drugi wniosek ob. Klepczarka ze Stronnictwa Ludowego o utworzenie komisji, która by udzielała niższej tym gospodarstwom, w których odsetek zboża na świadczenia przekracza 40 proc. zbiorów został po głosowaniu odrzucony.

Przyjęto wniosek PPS i PPR o stworzenie na uniwersytecie w Toruniu wydziału prawnoeconomicznego.

W wolnych wnioskach poruszono również zagadnienie polepszenia warunków materialnych nauczycieli. *Edmund Orkiszewski*

Z działalności PCK w Chojnicach

Oddział PCK w Chojnicach założony natychmiast po oswojeniu miasta był pierwszą polską instytucją pracującą na terenie miasta i powiatu chojnickiego. Działalność tej charytatywno-społecznej organizacji była wszechstronna i tak ożywiona, że popularność chojnickiego PCK rozniosła się bodaj po wszystkich województwach w Polsce przez liczne dziesiątki tysięcy podróźnych korzystających z pomocy sanitarnej, aprowizacyjnej i noclegowej. Wycieczniki i chorzy więźniowie z obozów koncentracyjnych w Potulicach i Sztutthofie już w pierwszym dniu objęcia władzy w Chojnicach przez polską administrację otrzymali w PCK wyżywienie, ciepłe pokoje noclegowe oraz opiekę sanitarną.

Chojnice jako przelotowy węzeł komunikacyjny stały się punktem etapowym dla tysięcy wywołonych z obozów obywateli różnych narodowości.

Wobec braku polskiego szpitala w mieście i powiecie zorganizowano takowy przy Oddziale PCK na ul. Warszawskiej 13 oraz założono ambulatorium. Lekarz PCK dr Czapiewski udzielił w pierwszych tygodniach pomocy lekarskiej nie tylko rannym przejeżdżnym, ale i ludności miasta i powiatu.

W prowadzeniu skutecznej walki z epidemiami tyfusu plamistego, i brzuszego kiero-

wnictwo PCK wykazało wiele energii, inicjatywy i zmysłu organizacyjnego otwierając oddział zakazny, w którym więźniowie z obozów koncentracyjnych znaleźli opiekę i leczenie. Rekonwalescentów wyposażono w dezynfekowaną odzież i żywność na drogę, transportowano podwodami Czerwonego Krzyża do dworca i miejsc zamieszkania w powiecie. Praca ambulatoryjna w PCK trwała nieprzerwanie dzień i noc.

W okresie od marca do maja przez PCK w Chojnicach przechodziło dziennie od 6-7 tys. podopiecznych, przeważnie jeńców wojennych. Biedna ludność miejscowa korzystała również z pomocy aprowizacyjnej PCK. Zorganizowana tu stacja opieki nad „Matką i dzieckiem“ dostarczała mleko — jeszcze przed uruchomieniem mleczarni wszystkim zgłoszonym niemowlętom z Chojnic. Powstanie jedynej w mieście apteki zawdzięcza powiat polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Kierownictwo PCK z własnej inicjatywy wystarało się o farmaceutkę, zorganizowało lokal, dostarczyło apteczkę urządzenia i lekarstw. Intensywna współpraca ze wszystkimi urzędami i instytucjami, aktywny udział we wszystkich akcjach społeczno-państwowych, stawia Polski Czerwony Krzyż w Chojnicach w rządzie najlepiej i najsprawniej zorganizowanych instytucji społecznych.

Pomnik chwały w Płowcach

Kopiec wzniesiony przed 14 laty pod Płowcami na pamiątkę zwycięstwa oręża polskiego nad zabobnym krzyżactwem w roku 1831, został przez następców krzyżactwa — Niemców w 1939 r. rozrzucony. Dla rozjaśnienia rany w polskich uczuciach narodowych, związanych z historią pól Płowieckich, miejsce, gdzie istniał kopiec, Niemcy przeznaczili na zbiornik na wozu, zwożąc tam w okresie okupacji obornik. Po przepędzeniu okupanta — ludność samorzutnie rozoczyła nad historycznym miejscem kopiec.

Z inicjatywy starosty nieszwawskiego ob. ppłk. Borowieckiego Mieczysława, powstał komitet gminny, który przy współpracy komitetu powiatowego, podjął zadanie restrytuowania pomnika chwały płowieckiej.

Jako pierwszy krok swoich poczynił komitet

zorganizował niedawno w Płowcach uroczystość poświęcenia zbeszczeszczonych przez hitlerowców miejsca, na którym wzniesiono krzyż. W podniosłej tej uroczystości wzięli udział: przewodniczący nieszwawskiej Powiatowej Rady Narodowej ob. Borowicz, starosta powiatowy włocławski ob. Karolak, reprezentant starosty nieszwawskiego por. Ptasieński, przedstawiciele Urzędu Propagandy i wszystkich stronnictw politycznych, duchowieństwo, szkoły, harcerstwo, straż pożarna i liczne rzesze społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele w Osiecinach, po czym zgromadzeni udali się na pola Płowieckie, gdzie po poświęceniu, wysłuchawszy okolicznościowych przemówień i pieśni chóralnych oraz deklamacji zakończono uroczystość odśpiewaniem Roty.

Cukrownie pomorskie

W Toruniu odbył się zjazd aktywny robotniczego i administracyjno-technicznego cukrowni województwa pomorskiego. 12 cukrowni zgłosiło swą gotowość do podjęcia produkcji na miesiąc przed terminem. W magazynach cukrowni pomorskich znajduje się już 80% wszystkich materiałów pomocniczych, potrzebnych do przeprowadzenia kampanii. Aktywność pracowników cukrowni zadeklarował: nie tylko wypełnić nałożony obowiązek — 30% ogólnokrajowej produkcji, lecz plan produkcji cukru w tegorocznej kampanii wykonać z nadwyżką. Wszystko zależy od sprawnego wykopania buraków i przetransportowania ich do cukrowni.

XIII Środa Literacka

Większość słuchaczy wybierała się na prelekcję Grzymały-Siedleckiego zapewne z przekonaniem, że zna Kazimierza Przerwę-Tetmajera. Wszak chodziło o autora znanego, w pewnym stopniu nawet popularnego, mającego od dawna utrwaloną pozycję w historii literatury.

Wykład znakomitego prelegenta, wygłoszony na XIII Środzie Literackiej Klubu Artystyczno-Literackiego, przekonał jednak olbrzymią większość słuchaczy, że byli w błędzie. Wielkiego twórcy nie zna się bowiem nigdy dostatecznie dobrze. Po wtóre istnieje wielka różnica między wiedzą o autorze zaczerpniętą z podręczników literatury a syntezą, bazującą na osobistej znajomości autora i na przeżyciu w roli współtwórcy danego okresu.

Grzymała-Siedlecki, senior żyjących dziś literatów, autor znanej pracy o Wyspiańskim, mówił o innym wielkim poecie z okresu modernizmu w charakterze świadka koronnego. Mówił o Tetmajerze nie jak ktoś, kto wiedzę o tym autorze czerpie z gotowych opracowań

z książek lub jak człowiek, któremu starczy sięgnąć do archiwum wspomnień aby wydobyć moc nieznaną ogółowi szczegółów. Dodajemy, że czcigodny prelegent dysponuje stylem demonstrującym wprost przykładowo bogactwo i piękno naszego języka — a bez popadania w przesadę stwierdzamy, że wykład Grzymały-Siedleckiego był wielkim zdarzeniem w życiu kulturalnym Bydgoszczy.

Tym, którzy na wykład nie przybyli lub z powodów przepełnienia na się, dostać się nie mogli, najszczęśliwsze streszczenie nie da wyobrażenia o wartości prelekcji. Trzeba by ją po prostu wydrukować in extenso.

Nie chcąc być gołosłownym, zwracam uwagę na wyupuklenie w prelekcji mało znanych lub nie znanych szczegółów biograficznych. Dowiedzieliśmy się zajmujących rzeczy o rodzinie młodości i małżeństwie Tetmajera, o przeżyciu jego twórczości pod wpływem jego szczęśliwego ojcostwa. Grzymała-Siedlecki w sposób przekonujący przedstawił ewolucję duchową Tetmajera — zmęczonego sukcesami erotomana ku wyrazieliwość uczeń zbiorowych i patriotycznych. Pokazano w jakim klimacie

duchowym powstały syryne opowiadania o Podhalu. Pomijając rzeczy ogólnie znane, prelegent skupił swą uwagę na analizie dramatu o rewolucji, dał wnikliwy osąd cyklu podhalańskiego, ukazał w nowym naświetleniu „Epopę napoleońską“.

Do wyżyn tragicznego patosu wzblił się głos Grzymały-Siedleckiego, gdy mówił o ostatnich latach Tetmajera, żyjącego w omroczeniu duchowym i o jego przeraźliwym zgonie w szpitalu warszawskim po wkroczeniu Niemców do stolicy. Całość zamknęła trafna synteza twórczości, w której wyznaczono Tetmajerowi właściwe miejsce w rozwoju naszej poezji i literatury.

Długotrwałymi oklaskami dziękowała po brzeży wypiełniona sala znakomitemu prelegentowi. Oklaskami nagrodzono również recytatorów, ob. ob. Jaro, Grotgierskiego i Piotrowicza; zwłaszcza ostatni porwał słuchaczy, dając mistrzowską interpretację poematu o Janosiku, która długo pozostanie w pamięci obecnych na wykładzie.

Dla dobra literatury polskiej należało by pomyśleć o wydrukowaniu prelekcji Grzymały-Siedleckiego. *Dr Jan Piechocki.*

Przegląd Prasy

Solacy tego nie pojmują

Niepojęta jest dla Polaków mentalność pewnych kół politycznych na Zachodzie Europy. Niepojęta dla całego naszego narodu. Bija temu zwyczajny wyraz „Rzeczpospolita“.

Jeżeli dawniej, jeszcze kilka miesięcy temu, znajdowano argumenty za przeksztalceniem Niemiec w kraj rolniczy, w „pole kartofli“, to dzisiaj dowodzi się, że bez przemysłu Niemcy nie mogą egzystować — że bez przemysłu niemieckiego nie może egzystować Europa! De hitleryzacja Niemiec czyni także znaczne postępy... Rozwiązano wszak partie hitlerowskie, ale hitlerowcy zostali. Zostali i wciąż jeszcze zajmują w aparacie administracyjnym poważne stanowiska, co niewątpliwie będzie miało duży wpływ na dehitleryzację... Pocucie bezpieczeństwa państw sąsiadujących z Niemcami wzmacniają niewątpliwie te głosy, które kwestionują dziś prawo Polski do jej granic zachodnich. Sprawiedliwości historycznej staje się zadość — gdy w Belsen angielski obrońca jest na drodze do wpojenia w sędziów przekonania, że taki Kramer był tylko niewinnym narzędnikiem; gdy niektóre gazety angielskie rozczulają się nad łzami małżonki Kramera; gdy wysiedlanie Niemców z Polski i Czechosłowacji będzie prosto koniecznością z względu na nasze bezpieczeństwo i spokój nazywane jest barbarzyństwem; gdy niemiecki zbrodniarz wojenny von Bosch odprowadzany jest przez von Rundstedta z honorami wojskowymi do paradnego grobu; gdy proces w Norymberdze ciągle jeszcze nie doszedł do skutku, natomiast na Polaków spadają wyroki śmierci... Wypada stwierdzić, że jeśli pewne koła na Zachodzie pragną wychować sobie wilka germańskiego, który kiedyś znowu zerwie się z łańcucha i pogryzie swych chlebobawców, jest to sprawa nieuleczalnej, monachijskiej krótkowzroczności tych kół. Natomiast my, Polacy, nasi pobratymcy z południa i nasi sąsiednicy ze wschodu mamy dość lekcji historii. Gdyby kiedykolwiek rewanż niemiecki miał się ziszczyć, można twierdzić z całą pewnością, że byłby to masowy grób Słowiańszczyzny.

Sprzed dwóch laty i dziś

„Dziennik Ludowy“ przypomina sceny warszawskiej jesieni sprzed dwóch lat. Była to ostatnia jesień (1943) niemiecka w załudnionej Warszawie. W rok później pustą ruinę, między którymi błąkały się patroli żandarmarskie i oddziały „Vernichtungskommando“ świadczyły o mieście, które — było. Al w październiku 1943 roku warszawiacy myśleli inaczej. Te napisy na murach były wyrazem nadziei.

16. 10. 1943 r. w południe sobotnie, otoczono całą dzielnicę kordonem SS i przywieziono na plac przy zbiegu ul. Madalińskiego i Al. Niepodległości pierwszych 20 niewinnych, których jedynym obciążeniem i powodem do sugerowania im „zbrodni“ była przynależność do narodu polskiego. 20 strzałów w tył głowy zmieściło się z okrzykiem: Jeszcze nie zginęła... Po załadowaniu ciał rozstrzelanych na samochody oprawy pośpieszenie odjechał. Na miejscu stracenia ludność całej Warszawy minutą milczenia i zaciśnięciem pięści złożyła hołd — bohaterom. To byli żołnierze walczącej Warszawy, tej od czterech lat okupacji — nieugiętej.

Równocześnie gazeta zwraca uwagę na takie oto zjawisko:

Ulotka kolportowana przez Niemców w Czechosłowacji i na naszych terenach przygranicznych głosi: „Dzięki wysiłkom naszej znakomitej taktyki już otworzyły się oczy angielskich i amerykańskich wielkodusznych narodów, które nie dopuszczają, by polskie świnie żarły nasz chleb, zebrany na przasterej ziemi niemieckiej“. (Cytujemy za „Pionierem“ litnickim). To wystarczy: proces w Paderbornie i to potwierdzenie wdzięczności narodu niemieckiego dla Anglosasów.

Czekamy na czyny

Życie Warszawy poświęca obszerny artykuł polityce Polskiego Stronnictwa Ludowego (grupa Mikołajczyka). Udowodniwszy wiele niedomówień w odezwie będącej deklaracją Stronnictwa pt. „Do braci chłopów“, dziennik tak kończy swe rozważania:

Dalszy bieg życia politycznego i współdziałania koalicji demokratycznej w wykonaniu wielkich zadań państwowych, przyniesie wyjaśnienie tych zarzutów. Słowa i hasła stronnictw politycznych mierzy się miarą ich czynności, jeżeli PSL w codziennej pracy, będzie z taką energią i aktywnością pomagać Rządowi we wszystkich jego poczynaniach jak to czynią inne organizacje demokratyczne. Jeżeli z taką samą energią będzie bić w faszyzm i faszyzów, jak to czynią pepesowcy, peperowcy czy chłopci z LS. Czynny — oto najlepszy środek rozproszenia nieufności. Czynny okaże się PSL stanął twardo i zdecydowanie na gruncie solidarnej współpracy z Blokiem Demokratycznym, czy też pójdzie drogą gry i lawirowania. Pierwsza droga leży w interesie Polski a przede wszystkim ludu polskiego. Druga w interesie tych, którzy chętnie widzą liby w Polsce nierząd i zamęt, których dewizą jest zasada: „Im gorzej, tym lepiej“.

Dla polskiego świata pracy to pytanie, mimo wszystkich ciężarów przeżywanego przez ten okres — zostało już dawno rozstrzygnięte.

Na srebrnym ekranie

Sergiusz Eisenstein

W 1925 roku Sergiusz Eisenstein wszedł do historii sztuki filmowej, realizując film „Pancernik Potiomkin”. W filmie tym z niezwykłą wyrazistością artystyczną i w sposób nadzwyczaj przekonywujący pokazany został przebieg różnych na całym świecie wydarzeń na pancerniku „Potiomkin” w 1905 r. Film „Pancernik Potiomkin” miał olbrzymie powodzenie we wszystkich krajach. Pisały o nim z zachwytem nawet gazety wrogie jego idei politycznej. W latach ostatniej wojny „Pancernik Potiomkin” został w Ameryce częściowo udźwiękowiony i poszczony na ekrany Stanów Zjednoczonych pt. „Seeds of Freedom”.

Chociaż od czasu stworzenia tego filmu minęło lat 20, nie przestaje on interesować publiczności. Jest to jedno z niewielu dzieł kinematografii, które wytrzymują próbę czasu, będąc interesujące zarówno dla znawcy, jak i dla laika sztuki kinowej.

„Pancernik Potiomkin” był drugim z kolei filmem Eisensteina. W ówym czasie stawał on dopiero pierwsze kroki jako realizator filmowy.

Do kina przyszedł z teatru. Już wtedy odznaczał się niezwykle szerokim zasięgiem swych artystycznych zainteresowań i traktowaniem filmu z naukową ścisłością i drobiazgowością.

Eisenstein ukończył politechnikę w Petersburgu. Jednakże, miast poświęcić się swemu zawodowi, stał się aktorem teatralnym. Zmontował jedno przedstawienie w studio molskiewskiego Proletkultu (1919—20) pracował już nadal w charakterze reżysera i wystawił dwie sztuki. W tym samym czasie z szczególnością zapałem wykladał filozofię i psychologię. Przerzucając się do filmu Eisenstein dąży do stworzenia własnego realizatorskiego stylu. Uświadczył, że na ekranie filmów, który robi rewolucję, a bohaterami jego narodów są masy ludowe i grupy społeczne.

W filmach „Strajk”, „Pancernik Potiomkin” i „Październik” Eisenstein stara się przedstawić na ekranie nie poszczególne fakty i charakterystyki, ale doniosły sens ogromnych wydarzeń społecznych i historycznych. W celu urzeczywistnienia swych zamierzeń opracowuje Eisenstein specjalne metody realizacji. Tworzy własną teorię budowy obrazu, teorię rytmu w filmie — własną teorię montażu.

Eisenstein napisał kilka prac z zakresu teorii kinematografii. Jego ostatnia książka „Film Sence” szła w USA podczas wojny.

Eisenstein rozwiązał również szereg ważnych zagadnień w dziedzinie sztuki i techniki filmowej. Na jego filmach kształciło się wielu najsłynniejszych reżyserów całego świata.

W epoce filmu dźwiękowego zainteresowania jego zmieniają kierunek. Pragnie on teraz pokazać na ekranie indywidualność jednostek i w tym celu poszukuje odpowiednich tematów. Jednakże obchodzą go tylko ludzie wybitni, których działalność pozostawiała głębokie ślady w historii. Tak jak i poprzednio, porywają

go w historii tylko te epoki, które w doniosły sposób wpłynęły na bieg dziejów. Wydarzenia historyczne są jednak tylko tłem, na którym poruszają się główni bohaterowie jego filmów.

Z obrazów opracowanych przez Eisensteina w dobie filmu dźwiękowego największy rozgłos zdobył „Aleksander Newski”, film o genialnym wodzu, który zniszczył armię liwlandzkich rycerzy.

Najnowszy film Eisensteina „Iwan Groźny”, poświęcony jest jednemu z najwybitniejszych carów, który żył w wieku XVI. Z imieniem tego cara związany jest cały szereg ludowych podań. Wiele utworów literackich poświęconych zostało intrygom na dworze cara Iwana, jego walkom z zewnętrznymi wrogami, jego

przeżyciom romantycznym itp. Car Iwan stanowił wybitny indywidualizm i frapujący temat dla filmu.

W scenariuszu, własnoręcznie napisanym przez Eisensteina, znalazł odbicie genialny umysł Iwana, jego stłuski z sąsiednimi państwami, nieustępliwość w walce z nieprzyjaciółmi, dążenie do wzmocnienia i podniesienia państwa. Do roli cara Iwana powołał Eisenstein znakomitego aktora radzieckiego, Mikołaja Czerkasowa, odtwórcę m. in. roli pisarza Maksyma Gorkiego w filmie „Lenin w 1918 r.”

Nie ulega wątpliwości, że film o Iwanie Groźnym zaliczony zostanie do najwybitniejszych dzieł sztuki kinematograficznej. Prasa światowa wyraża się o nim w słowach pełnych niekłamanej zachwytu.

Nowe filmy w Ameryce i Anglii

Sam Wood, autor popularnej w Anglii komedii „Good bye, Mr. Crips” nakręcił film „Our Town” („Nasze Miasto”).

Fritz Lang, znany przed laty reżyser niemiecki, osiadł ostatnio w Ameryce, znów powrócił do pracy w atelier. Swój najnowszy film, osnuty na tle czeskich ruchów wyzwolczych, zatytułował „Kaci też giną”. Głównym „bohaterem” filmu jest osławiony wieloletni generał i kat tzw. „Protektoratu Czeskiego” — General SS Heidrich. Gra go aktor Brian Don Levy.

Doskonały film Marcel'a Rivet'a według scenariusza Józefa Kessela „L'Armée des ambres” („Bursztynowa Armia”) doczekał się wersji angielskiej pt. „Dwa Miasta”.

Pierwszy czeski film dokumentalny o celskim metrażu poświęcony jest korpusowi pleskiemu, powstałemu na terenach Związku Radzieckiego. Nosi on tytuł „Pozostaniemy Wierni”.

Julien Duvivier jeden z najwybitniejszych

współczesnych reżyserów francuskich, powrócił z Anglii do kraju i przystąpił do pracy. Na pierwszy ogień poszła komedia pt. „Les Fiancilles de Mr Hire” („Zareczyny Pana Hire”).

W Londynie, dużym powodzeniem cieszył się amerykański film pt. „Hotel Berlin”. Główne role grają w nim Peter Lorre „Spec” od „nieśamowitości” oraz wdowa po Maksie Reinhardzie Helena Thimig. Film ten obrazuje przeżycia pruskiego generała, oskarżonego przez hitlerowców o zdradę stanu.

Clive Brook, tak lubiany przez panie dystyngowane i kulturalny amator filmu angielskiego, mimo, że na krótko przed wojną wycofał się z czynnego życia filmowego i całkowicie poświęcił się scenie, teraz na nowo powrócił do atelier.

Znakomity Charles Laughton święcił triumfy w filmie „The Suspect”, Gary Cooper bawił swych licznych zwolenników i Jerry Cooper jeszcze entuzjastki jako „Casanova Brown”.

Najpopularniejsza aktorka radzieckiego ekranu

Lubow Orłowa jest najpopularniejszą chyba aktorką filmową w Związku Radzieckim. Prawdopodobnie żadna z innych aktorek nie otrzymuje od swoich wielbicieli tylu dowodów wdzięczności i miłości, co ona. Niezliczone ilości listów, telefonów, zapytania o jej następne filmy, o jej artystyczne zamiary — oto barometr jej popularności. Powodzenie towarzyszy aktorce na przestrzeni całego czasu jej pracy w kinie, tj. począwszy od jej filmu „Świat się śmieje”, który z takim powodzeniem wyświetlany był przed wojną w Związku Radzieckim i za granicą.

Po raz pierwszy ukazała się Orłowa na ekranie w filmie „Petersburskie Noce” według Do. stojewskiego. W filmie tym aktorka z wielkim mistrzostwem odtworzyła dramatyczną rolę młodej rosyjskiej dziewczyny.

Następne filmy pozwoliły aktorce rozwinąć całą skalę jej wszechstronnego talentu. W filmie „Świat się śmieje” stworzyła liryczno-komediową postać wiejskiej dziewczyny Anity. W następnym swym filmie w „Cyрку” stworzyła Orłowa niezapomnianą, głęboko wzruszającą kreację cyrkowej aktorki o wielkim, kochającym sercu. Rolą tą zadokumentowała Orłowa swe wielkie dramatyczne i wokalne zdolności.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyła się Orłowa w filmie „Wołga, Wołga” w roli wesołej, pełnej radości życia listonoszki. Następnie wystąpiła w „Jasnej Drodze”, gdzie stworzyła postać kopcziusa — pomocnicy domowej, która dzięki swej energii i zdolnościom zostaje inżynierem i dyrektorem przedsiębiorstwa.

Orłowa — to niezmiernie energiczny, pracowity, ściśle związany z publiczno-

ścią, zawsze idący na spotkanie jej artystycznym wymaganiom.

W obecnej chwili Orłowa pracuje nad nowym wielkim filmem pt. „Wiosna”, który realizuje reżyser Aleksandrów. Wystąpi tu ona w dwu rolach: uczonęj i popularnej aktorki operetkowej Wiery, zaproszonej na gościnne występy do kina. Nowa ta rola pasjonuje Orłowa. Bo zagrać w jednym i tym samym filmie dwie absolutnie różniące się od siebie role — to było od dawna marzeniem Orłowej. I oto teraz marzenie to spełnia się.

Lubow Orłowa — to doskonały wzór dzisiejszej radzieckiej aktorki, miłującej sztukę i cieszącej się całkowicie zasłużoną popularnością u milionów widzów.

Polsce przybywa przeciętnie jedno kino dziennie

Od 15 do 30 września br. Wydział Kinofikacji uruchomił w Polsce 14 nowych kin, czyli przeciętnie jedno kino dziennie. W tym uruchomiono 6 kin w okręgu wrocławskim, 4 w katowickim, 2 w Białostockim, 1 w olsztyńskim i 1 w Warszawie.

Na dzień 1 października czynnych było w Polsce 333 starych kin dźwiękowych, na 450 kin dźwiękowych przed wojną. Kinofikacja kraju postępuje więc — mimo szalonych zniszczeń w budynkach i braku technicznego sprzętu — stale naprzód. Uruchamiane będą tylko kina dźwiękowe. Na miejsce czynnych przed wojną około 200 kin niemych (w mniejszych miejscowościach) powstaną dźwiękowe.

Drugi film — „Słoneczne Plemie” — opowiada o niezmiernie pracowitych robotnicach — pszczołach. Olbrzymią cierpliwość i samozaparcie wykazał reżyser i operator, całym miesiącami obserwując życie pszczoł i mozolnie filmując potrzebne im epizody.

Widzimy oto ul, olbrzymie miasto z ludnością liczącą sto tysięcy mieszkańców. Wewnątrz zbudowane są z przezroczystego wosku najbardziej zdumiewające urządzenia. Widzimy tysiące malutkich komórek — mieszkań pszczoł. Po jedynych w swoim rodzaju ulicach tego tajemniczego miasta odbywa się ruch we wszystkich kierunkach. Pszczoły-robotnice wracają oto ze zdobyczą w postaci kropelki słodkiego nektaru i złocistego pyłku. Inne pszczoły prasują i układają pyłek. W gorące dni temperatura w ulu podnosi się. Zagroza to poważnie woskowemu budowlom: mogą się roztopić. Lecz pszczoły i tę ewentualność przewidziały. Małe skrzydlate pszczoły, wibrując niczym wentylatory, wlatują do ula świeże powietrze, a wylatują na zewnątrz gorące. Lecz upał jest tak wielki, że pszczoły nie są w stanie zapobiec katastrofie. Roztapiają się woskowe ściany, walą się „w gruz” zdumiewające urządzenia. Mały mieszkaniec rzucają się ku miejscu katastrofy i po żywym moście, zbudowanym z pszczoł, dostar-

czają „materiał budowlany”, likwidując szybko skutki katastrofy.

A jednak, jak to poglądowo udawadniają autorzy filmu, nie rozum, lecz instynkt kieruje czynami skrzydlatego plemienia. Film to udawadnia: ul przeniesiono zaledwie o trzy metry na stronę — a pszczoły już go nie mogą odnaleźć. Z przyzwyczajenia siadają na tym samym miejscu, gdzie ul stał poprzednio.

Człowiek zbadał dokładnie życie pszczoł i każe on nie tylko dostarczać sobie miodu i wosku, lecz i pracować w charakterze agrotechników, zapyliających ważne dla gospodarstwa rolnego rośliny. Człowiek dokarmia pszczoły syropem o zapachu jego ulubionych kwiatów i pszczoły zbierają nektar tylko z tych roślin. Człowiek stał się panem skrzydlatego plemienia i skrzydlate robotnice pracują dla niego.

„Słoneczne Plemie” to ciekawy i pożyteczny film.

Jak nas informują Wydział Kinofikacji zapewnił sobie oba te filmy („Prawo Wielkiej Miłości” i „Słoneczne Plemie”) do wyświetlenia w Polsce. Dobrze się stało, gdyż jak dotąd odczuwamy dotkliwy głód filmów popularno-naukowych, a te dwa należą do najlepszych tego rodzaju.

Filmy dla wsi

Jednym z kardynalnych zadań, stojących przed naszymi organami kinowo-filmowymi, jest kinofikacja wsi. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, jak wielkie znaczenie kulturalno-oświatowe, wychowawcze i propagandowe ma zorganizowanie dla ludności wiejskiej przedstawień filmowych. Do roku 1939 wieś polska, w przeciwieństwie do wsi radzieckiej czy niemieckiej, była całkowicie pozbawiona kin i filmu. Podczas gdy we wszystkich kulturalnych państwach całego świata, a w pierwszym rzędzie w Związku Radzieckim dziesiątki tysięcy kin objazdowych w regularnych odstępach czasu odwiedzało nawet najbardziej zapadłe wioski, wyświetlając filmy popularno-naukowe (z prelekcjami), rozrywkowe, historyczne i inne — u nas w Polsce chłop i dziecko chłopskie najczęściej filmu w ogóle nigdy w życiu nie widzieli, a o dźwiękowym filmie wielu z nich nigdy nawet nie słyszało.

Wydział Kinofikacji montuje obecnie pierwsze 12 ruchomych kin dźwiękowych na samochodach (na razie po jednym kinie objazdowym na jeden okręg), które wkrótce już ruszą w teren. Jedno kino objazdowe jest w stanie obsłużyć dziennie 2—3 leżące w pobliżu siebie wsi. Tak więc 12 kin objazdowych jest w stanie w ciągu miesiąca obsłużyć do 300.000 widzów. Oczywiście, że jest to zasięg więcej niż skromny, ale to dopiero początek. Mamy duże ambicje o dużo dobrej woli. Wierzymy, że w ciągu roku każda wieś polska przynajmniej raz w miesiącu oglądać będzie wartościowy, dobry film.

„Najazd” Kino „Wolność”

„Najazd” jest to nowy obraz radziecki, w reżyserii A. Room'a. Scenariusz filmu oparty jest na sztuce Leonida Leonowa. Akcja toczy się w siewle kinie mieście rosyjskim na jesieni 1941 roku.

Jak większość ostatnich filmów sowieckich ma on charakter reportażu z walki podziemnej podczas okupacji niemieckiej. Myślą przewodnią akcji, ukazującej nam bohaterską działalność dywersyjną jest wykazanie, że w walce z okupantem brali udział ludzie, rekrutujący się ze wszystkich warstw społeczeństwa. Powracający z więzienia, karany za zabójstwo na tle zaradkości i zapatroszeni dotychczas jedynie we własne sprawy Fedor Talanow w momencie tragicznym dla narodu, wbrew pozorom świadczącym przeciwko niemu, wykonuje zamach na naczelnika gestapo, po czym osłania swoją osobą właściwego wodza dywersji, poszukiwanego Andrzeja Kolesnikowa. Postać Fedora w wykonaniu aktora sowieckiego Zakowa jest prawdziwą i przekonującą. Z pozostałych aktorów wyróżnia się swą grą W. Wanin w roli zdrajcy Fajunina i Zizniewa w roli matki Fedora.

Film ten, jak większość filmów produkcji radzieckiej posiada piękno prawdy, wydaje się wiernym sfilmowaniem niedawnej rzeczywistości. Realizm jego zwiększając ciekawie przedstawienie sceny walki w mieście. K. W.

Zwalczajmy spekulację Biletami kinowymi

Dzięki niskim stosunkowo cenom biletów (od 5 do 15 zł) kino zostało udostępnione szerokim masom pracującym, przed co. Frkwencja publiczności znacznie wzrosła. Z drugiej zaś strony ilość kin, powoli ale systematycznie odbudowujących się nie jest jeszcze w stanie zaspokoić potrzeb ludności. W tym stanie rzeczy dostanie się do kina, zwłaszcza w większych miastach nie jest rzeczą łatwą.

Stan ten wykorzystują spekulanci, oblegając kasy kin, wykupując dość znaczną ilość biletów by następnie sprzedać je po wyższych cenach.

Walke ze spekulacją biletami kinowymi toczy Wydział Kinofikacji wszelkimi rozporządzalnymi środkami. Wieloma spekulantami zainteresowała się już Milicja Obywatelska. Ale chęć łatwego zarobku przez żerowanie na kieszeni bliźniego jest u pewnych społecznych osobników tak wielką, że zwalczyć tę plagę można by skutecznie jedynie przy wydatnej pomocy najbardziej zainteresowanych i pokrzywdzonych, tj. przy pomocy samej publiczności. Dopóki sama publiczność popiera gdzie spekulację, zaopatrując się w bilety u przekupniów, dopóki nie będzie z miejsca oddających spekulantów bezpośrednio w ręce urzędnicze na terenie kin milicjantów, dopóki nie będzie meldować dyrektorowi kina o zauważonych przez siebie machinacjach niektórych nieuczciwych pracowników kinowych, dopóty walka ze spekulacją biletami nie da pożądanego rezultatu. Nie kupujcie więc biletów u spekulantów! Oddawajcie ich w ręce milicji! Przeciwdziałajcie nadużyciom, meldując o nich kierownikom kina lub bezpośrednio Okręgowemu Wydziałowi Kinofikacji! Pamiętajcie, że popierając spekulanta okradacie własną kieszeń.

Fimy, które zobaczymy

Wydział Kinofikacji zapowiada na najbliższe tygodnie następujące filmy:

„Pojedynek” — sensacyjny film szpiegowski.

„Cztery Serca” — wesoła komedia muzyczna.

„Iwan Groźny” — film historyczny w realizacji S. Eisensteina.

„Francja Wyzwolona” — film dokumentalny, na którego całość składają się francuskie, radzieckie, angielskie i amerykańskie zdjęcia.

„Walery Czakalow” — film o wielkim lotniku naszych czasów.

„Lenin w październiku” i „Lenin w 1918 r.” — dwa głośne biograficzno-historyczne obrazy.

„Czekaj na mnie” — film o romantycznym charakterze.

Filmy popularno-naukowe

Ostatnio ukazały się na zagranicznych ekranach dwa nowe filmy — „Prawo Wielkiej Miłości” i „Słoneczne Plemie”. Oba filmy są bardzo interesujące i poglądowo pokazują na ekranie te sukcesy, jakie osiągnęła kinematografia w dziedzinie filmów popularno-naukowych. O instynktach macierzyńskim w zwierząt w sposób żywy, barwny i ciekawy opowiada film „Prawo Wielkiej Miłości”, dzieło reżyserkiej pracy B. Dolina według scenariusza S. Skitajewa.

W filmie pokazane zostały lisy, wilki, niedźwiedzie oraz przedstawiciele świata ptaków. Reżyser i operatorzy ukazują widzowi niezwykle ciekawe obrazy z życia leśnego królestwa. Niedźwiedź męgi bohatera filmu — urocze lisiątko, które łączy wesoło w pobliżu swej nory pod czujnym i kochającym okiem matki, troskliwie ochraniającej malca przed czyhającym nań na każdym kroku niebezpieczeństwem. Ratując swą rodzinę przed myśliwskimi psami, które zwąchały lisi ślad, ginie matka. Triumfuje prawo wielkiej miłości, instynkt macierzyństwa, w imię tegoż prawa młode lisiątko zyskuje wkrótce nową matkę w obecnej rodzinie lisk, które bliżej je pod swą opieką.

Pomorze zakupiło 3,5 tys. koni od władz radzieckich

Pomorze zakupiło od władz radzieckich 3.500 koni, które zostaną skierowane do najbardziej potrzebujących powiatów województwa pomorskiego, do Człuchowa i Złotowa, gdzie dotychczas z powodu braku sił pociągowych, obsiano ożymina zaledwie 10% ogólnej powierzchni pól, przewidzianych pod siew jesienny.

1 milion zł kredytu dla rolników

KKO we Włocławku udzieliło rolnikom powiatu włocławskiego kredytu w wysokości 500 tys. zł na zakup nawozów sztucznych oraz 500 tys. zł na zakup ziarna siewnego.

O gazownię w Nakle

Od pewnego czasu społeczeństwo naszego miasta zainteresowane jest sprawą uruchomienia gazowni. Sprawdzone przewody i zegary a zarząd gazowni podał nawet termin jej uruchomienia. Tymczasem termin minął i sprawa poszła w zapomnienie. W związku z nadejściem transportu węgla sprawa uruchomienia gazowni stała się znowu aktualna. Na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej omawiana będzie sprawa czy otrzymany węgiel rozdzielić na opał dla ludności czy też uruchomić gazownię. Potrzeba chwili przemawia jednak za uruchomieniem gazowni. Ludzie pracy spieszący do fabryk, warsztatów i biur powitają z radością otwarcie gazowni. Ważnym czynnikiem jest również produkt uboczny — koks, za pomocą którego uruchomić można w biurach i szkołach centralne ogrzewanie oraz zapas pewien oddać na potrzeby Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Społeczeństwo miasta z niecierpliwością czeka na termin uruchomienia gazowni, tym razem już szybko i ostatecznie.

Zjednoczone Teatry na Pomorzu

W wyniku kryzysu teatralnego w Toruniu — połączono decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 12 bm. Teatr Polski w Bydgoszczy i Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu w jedną całość. Naczelnym dyrektorem mianował Obywatel Minister dyrektora Aleksandra Rodziewicza, który ze swej strony wyznaczył dyrektora Władysława Brackiego swoim zastępcą.

System pracy obu teatrów będzie polegać na wymianie sztuk między miastami. Przedstawienia w Toruniu rozpoczną się w

dniu 25 bm. wystawieniem „Wesela Figara” — Piotra Caron de Beaumarchais.

Następnie w Bydgoszczy przewidziana jest premiera „Moralność Pani Dulskiej” — G. Zapolskiej, a w Toruniu „Nie zginęła” — K. Wroczyńskiego.

Pierwszym zadaniem dyr. Rodziewicza będzie udostępnienie teatru dla najszerszych mas przez zorganizowanie przedstawień dla Związków Zawodowych, co dotychczas w Toruniu nie było praktykowane.

Świadczenia rzeczowe w woj. pom.

Akcja zdawania świadczeń rzeczowych w województwie pomorskim wykazuje stały, chociaż wciąż jeszcze zbyt powolny wzrost. Poza powiatem szubińskim, który już wykonał 32,2% oraz powiatem toruńskim, dosięgającym 30%, jedynie powiat tucholski zbliża się do ustalonej na okres do 1 października normy 25% ogółu świadczeń. Inne powiaty są jeszcze daleko w tyle. Wysokość świadczeń złożonych przez pozostałe powiaty wzrosła w ostatnich dniach o przeciętnie około 2%. Ogółem, na terenie województwa pomorskiego zebrano do dnia 16 bm. 22.561 ton, co stanowi 12,1% wyznaczonej normy.

Komunikatu

* Byli więźniowie polityczni niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień zamieszkał na terenie Woj. Pomorskiego, którzy dotychczas nie zadeklarowali swego przystąpienia do Związku, zechcą we własnym interesie jak najszybciej zgłosić się piśmiennie do Zarządu Związku B. więźniów politycznych, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 35, I ptr.

Codzienna komunikacja autobusowa Gdynia-Lódź

Polskie Biuro Podróży „Orbis” komunikuje, że uruchomiona została stała komunikacja autobusowa Gdynia — Łódź przez Bydgoszcz. Odjazd autobusu z Gdyni o godz. 6.00, przyjazd do Bydgoszczy 11.30. Odjazd z Bydgoszczy do Łodzi o godz. 11.45, przyjazd do Łodzi o godz. 19.00. Z Łodzi odchodzi autobus o godz. 7.00, przyjazd do Bydgoszczy o godz. 13.45, odjazd do Gdyni o godz. 14.00, przyjazd do Gdyni o godz. 19.00. Do Łodzi kursuje autobus przez Toruń, Włocławek i Kutno. Bilety nabywać można kilka dni naprzód w „Orbisie”, Al. 1 Maja 17 do godz. 15.30.



Wolne dyżury aptek

Dzisiaj dyżurują:

1. Apteka „Centralna”, Al. 1 Maja nr 27, tel. 23-14.
2. Apteka „Pod Złotym Orłem”, Stary Rynek nr 1.

Seati

Dzisiaj w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja 68 po cenach zniżonych komedia muzyczna w 3-actach Piotra Caron de Beaumarchais pt. „Wesele Figara”.

Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 15—18.30. Dyrekcja teatru prosi o niezabieranie małych dzieci na wieczorne przedstawienia.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin” — „Wielki Walc”. Nadpr.: Kronika polska nr 28.

„Wolność” — „Najazd”. Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„Polonia” — „Wielki Walc”. Nadpr.: Kronika polska nr 28.

„Orzeł” — „Pierwszy pocałunek”. Nadpr.: Kronika polska nr 27.

„Bałtyk” — „Zaginiony horyzont”. Nadpr.: Nowiny dnia nr 9.

Program Rozgłośni Pomorskiej

Niedziela, dnia 21 października

8.00 Transmisja z Warszawy. 12.00 Transmisja z Warszawy. 15.00 Muzyka ludowa — gra kapela pod dyktando Franka Maiego — Toruń. 15.30 Kwadrans literacki: prof. Marian Sydor „Pomorze we wspomnieniach Wincetego Pola” z Torunia. 15.45 Przegląd prasy. 15.50 Wiadomości miejscowe. 16.00 Koncert orkiestry salonowej Polskiego Radia pod dyktando Michała Relskiego. 16.20 „Pokrzywy nad Brdą”. 16.35 dalszy ciąg koncertu orkiestry salonowej Polskiego Radia pod dyktando Michała Relskiego. 17.00 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert żywe. 21.25 Kwadrans speakera. 21.40 dalszy ciąg koncertu żywe. 22.00 Koncert muzyki tanecznej z Torunia pod dyktando Zakrzewskiego. 22.45 Wiadomości sportowe. 22.50 Kronika tygodniowa. 23.00 Program na dzień następnny. Zakończenie audycji. Hymn.

Dnia 17. X. 1945 r., po krótkich cierpieniach zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, ojciec, teść i nasz kochany dziadek

Antoni Storożenko
repatriant z Łucka
przeżywszy lat 63 o czym za wiadomą w smutku pogrążona

Rodzina.
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 19. X. 1945 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Nowofarnego.

Dnia 31. 3. br. zmarł w Dössel w obozie jeńców wojennych w Niemczech (Oflag VI. B) mój najukochańszy mąż, s. p.

Franciszek Kotodziński
kapitan-pilot
przeżywszy lat 50.
Pogrzeb odbył się 2. 4. 1945 r. w Dössel w obecności kolegów, przedstawicieli sprzymierzeńcy Armii Amerykańskiej, o czym zawiadomiam w smutku pogrążona

Zona
Bydgoszcz, dnia 18. 10. 1945 r.

Dnia 17. X. 1945 r., o godz. 21.30, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, brat, szwagier i wujek śp.

Józef Morkowski
przeżywszy lat 49.
W nieutulonym smutku seroskana

Zona z rodziną
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20. X. 1945 r., o godz. 16-tej z kaplicy Serca Jezusa.

Firma „KRYSZTAŁ” Bydgoszcz
ul. Hetmańska 30, tel. 33-84.

Poszukuje
artystę malarza oraz pracowników malarskich do ozdób choinkowych i innych fachowców: jak dmuchaczy uczonych i przyuczonych za bardzo dobrym wynagrodzeniem.

Na sezon jesienno-zimowy poleca

materiały damskie i męskie
po cenach bardzo przystępnych

F-a „**BŁAWAT**”
Bydgoszcz Podwale 15/2

Fabryka Gilz „SOKOŁ”
obecnie ŁÓDŹ, Gdańska 111, tel. 110-14
wznawia produkcje

Wolne posady

Cukiernik potrzebny Stary Rynek 16, Cukiernia „Kaprysta”.

Krawcy potrzebni za dobrym wynagrodzeniem. Janicka, ul. Dworcowa 68, tel. 21-53. (611)

Potrzebna pozamiejscowa pomocnica domowa, Zdolna, obeznana w restauracji od zaraz, 3-go Września 16/1. (593)

Potrzebna gospodyni wdowa bezdzietna lub panna 40—45 lat. Oferty: Ziemia Pomorska pod „wdowiec”. (589)

Pomoc domowa od zaraz potrzebna. Kwiatowa 9/4. (602)

Gospodyni-kucharka, zdrowa, pracowita, oszczędna, znająca chów drobiu potrzebna-na wieś. Oferty Ziemia Pomorska „317”.

Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bydgoszczy przyjmie od zaraz 10 robotników silnych do pracy magazynowej. Zgłoszenia: Aleje 1 Maja 16. (583)

Ciesli, stolarzy i robotników przyjmie Antoni Jaworski, Jagiellońska 99a. (597)

2 pracowników znających roboty izolacyjne, centralnych ogrzewań, urządzeń fabrycznych od zaraz — dobre warunki. Oferty: Czytelnik pod „roboty”. (601)

Inteligentna pani — obce języki poszukuje pracy. Oferty: Ziemia Pomorska „Wdowa”.

Księgowy - bilansista znajomość księgowości przybitkowej, ramowej, przemysłowej, przyjmie odpowiednią pracę. Najchętniej na wybrzeżu. Oferty: Czytelnik, nr „603”. (603)

Potrzebna wychowawczyni do dziewczynki 4-letniej. Cukiernia „Kaprysta” Stary Rynek. (613)

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia z meblami wolne. Adres wskazuje Ziemia Pomorska. (551)

IRENA
Fabryka szkła wł. H. Podkomorski
INOWROCŁAW

Dworcowa 31 a
Telefon 2034

POLECA Irena Inowrocław

Adres telegraficzny: Irena Inowrocław

PP. kupcom, hurtownikom i detalistom
z nowej produkcji

wszelkiego rodzaju
wyroby szklane.

STOŁOWE i GALANTERYJNE

SŁOJE DO ZAPRAW, CYLINDRY, ARTYKUŁY REKLAMOWE

Kupuję książki i księgozbiory w języku polskim. Płacę najwyższe ceny. Zgłoszenia pisemne „SPÓLNOTA” Bydgoszcz, ul. Batorego Nr 3

Sprzedaj

Sprzedam kozuch. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod nr „588”.

Sprzedam motorower-dekawkę. Chłopińskiego 6/5.

Piec żelazny stałego palenia sprzedam. Ul. Sienkiewicza 40, m. 6a. (582)

Półzorek jednokonny jak nowy, zegarek ręczny „Cyma” 15 kam., radio 220 V zm. sprzedam. Hetmańska 15, m. 7. (585)

Beczki do kisenia kapusty i inne poleca Fabryka Beczek, Dworcowa 33. (607)

Młoda koza na sprzedaż. Bydgoszcz-Konarskiego 7/3. (604)

Mieszkania szuka

Poszukuje mieszkanie 3-4 pokojowe bardzo pilne. Oferty do Czytelnika, nr. „608”. (608)

Powiatowa Szkoła Żeńska GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO
w Brzostowie, st. Miasteczko, pow. Wyrzyski

Nauka rozpoczyna się w dn. 1 listopada

Zapisy przyjmuje codziennie Kancelaria Szkoły

Wymagane ukończenie 3 klas szkoły powszechnej oraz wiek 16 do 26 lat

Kupno

Kupię zaraz maszynę do robienia ciasta. K. Majerowicz, Toruń, Piekary 13. (605)

Maszyny do szycia poleca Skład maszyn, Pomorska 21, wjeście Śniadeckich. (609)

Różne meble, obrazy i sprzęty kuchenne sprzedam. Fredry 10/4. (606)

Kupimy opone z detką 530x16 oraz detkę 450x16. Matejki 2. (614)

Kupimy większą ilość kartotek i żurnali do księgowości przybitkowej. Zgłoszenia „Czytelnik”, Jagiellońska 31.

Kuchnia gazowa z piekarnikiem korzystnie do sprzedania. Oferty: Ziemia Pomorska, nr „591”. (591)

Zamiany

Futro męskie nowe, średnia figura zamienię na damskie lub sprzedam. 3-go Września 16/1.

Kupujemy książki, powieści i inne. Wypożyczalnia książek „ad Astra”, 1 Maja 25.

Fokowe futro sprzedam. Chrobrego 4/1, godz. od 5—6.

Sprzedam tonio 2 stoły, kanapę, umywalkę. Krasieńskiego 4/5. (595)

Unieważnienia

Unieważniam skradzione dokumenty: dokument przesiedleńczy repatriantski, zawiadomienie kolejowe, zameldowanie. Mitrosz-Mitroszewski Andrzej, Białogród, ul. Lelewela nr 6. (553)

Plusze
gobeliny i dreliszki materacowe kupuje

F-a Bernard Nowak
Długa 10.

Piec kafłowy przenośny (2 cugi) sprzedam. Stary Rynek 20/7. (596)

Sprzedam smoking prawie nowy, średnia, szczupła figura. Mazowiecka 26/6. Słonińska. (562)

Różne

Poszukuje dzierżawy domku z ogrodem. Oferty: „Ziemia Pomorska” pod „B 14”. (562)

Fotograficzne przybory w HURCIE
RADIO-aparaty, Foto-kino poleca — kupuje

JUPITER

Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

„Kaprysta”
CUKIERNIA
Bydgoszcz, Stary Rynek 16

Poleca:

wykwintne torty, wielki wybór ciastek, herbacianek, pierników, wałi

Przyjmujemy specjalne zamówienia na zabawy po cenach zniżonych

HURT - DETAL

Bandażysta-Ortopedysta
M. Polaczek
Tarnów, ul. Wąłowa 41, I p.

Protezy nóg i rąk. Aparaty. Gorsety przeciw skrzywieniu i grubicy kręgosłupa. Bandaże przepukliowe. Pasy przeciwko obciążeniu żołądka, macicy itp. (Cenniki darmo — Wysyłka pocztą)

Wojskowe, harcercskie i kolejowe
dystynkcje oraz przybory poleca

Galanteria, Gdańska 137

Duży wybór orzełków, guzików, gwiazdek galonów, boretek, hałców wojskowych, kolejowych itp.

Dr Adamowski. Choroby kobiece i weneryczne u kobiet. Przyjmuje panie przyjeżdżające. Dworcowa 12 m. 9. (518)

Drogerzyści Kleinol każde ilości wszelkie numery, Poznań, Szamarszewskiego 30 m. 11.

W niedzielę, dn. 7. 10. w poranku Zblewo-Tczew została przez omyłkę zamieniona walizka. Sumienna osobę proszę o podanie swego adresu za dobrym wynagrodzeniem. Jan Jędrzejek, Gniew, Plac Grunwaldzki 44. (414)

Język angielski w grupach (prof. Klejnot) przy gimn. Kwiecieńskim, ul. Kopernika 1, klasa 53, II piętro. I gr.: wtorki, czwartki, II gr.: poniedziałki, piątki godz. 17-te. Nowych uczestników zabrania 19-go bm. godz. 17 tamże. (586)

Maksju Czczewski, proszę pisać Eugenia Knyszówna. Świdwin, pow. Białogród, Dworcowa 44. (599)

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361

Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin niższe. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.